

**Recenzja rozprawy doktorskiej p. Agnieszki Dębskiej**  
**pt. Rekonstruowanie wiedzy i perspektywy poznawczej drugiej osoby w procesie komunikacji,**  
**przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Joanny Rączaszek-Leonardi, prof. UW**

Kanon oceny prac doktorskich, przewidziany ustawowo, określa, że rozprawa doktorska ma spełniać trzy kryteria: po pierwsze, ma pokazywać, w jakim zakresie podjęta problematyka i jej ujęcie przez autora pracy jest oryginalne i zawiera nowe składniki w ramach podejmowanego problemu naukowego; po drugie, ma ocenić wiedzę teoretyczną doktoranta w danej dyscyplinie naukowej; po trzecie ma ukazać, w jakim zakresie doktorant posiadał umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, co przekłada się na zawarty w pracy wynik naukowy. W przedstawionej ocenie postaram się uwzględnić te trzy kryteria oceny rozprawy doktorskiej p. Agnieszki Dębskiej

**Zawartość pracy - sposób ujęcia problemu**

Rozprawa doktorska Pani Agnieszki Dębskiej składa się z trzech części, w których składzie wyróżniono łącznie osiem rozdziałów, wprowadzenie oraz bibliografię i załączniki. Liczba stron wraz załącznikami wynosi 157, w tym 7 stron bibliografii. Część pierwsza - teoretyczny segment rozprawy - składa się z czterech rozdziałów. Część druga składa się z trzech rozdziałów prezentujących przeprowadzone przez doktorantkę własne badania. Część trzecia składająca się tylko z jednego punktu zawiera zbiorczą dyskusję wyników. Można przyjąć, że trzy pierwsze rozdziały to analizy teoretyczne, rozdział czwarty to plan badań własnych. Rozdział piąty, szósty i siódmy to opis trzech eksperymentów. Z kolei, rozdział ósmy zawiera podsumowanie wyników. Punkt ostatni, bez skategoryzowania metafizycznego, który można potraktować jako zakończenie (podsumowanie) przedstawia dyskusję wyników badań oraz kierunki dalszych poszukiwań.

W części pierwszej pracy następuje przedstawienie tła teoretycznego i metodologicznego, w ramach którego zarysowany został horyzont wyznaczający ramy dla wszystkich badań zawartych w rozprawie doktorskiej. Rozdział I *Przyjmowanie perspektywy poznawczej drugiej osoby*, zawiera przegląd badań nad przyjmowaniem perspektywy poznawczej drugiej osoby. Autorka pracy zaznacza, że zdolność do przyjmowania perspektywy innej osoby jest jedną z podstawowych kompetencji teorii umysłu. Stąd, sięgając do prac rozwojowych – powołując się m.in. na badania takich autorów, jak: Moll, Tomasello, 2004; Moll, Meltzoff, 2011; Perner, Brandl i inni 2003 – podkreśla, że przyjmowanie perspektywy wizualnej, a tym bardziej poznawczej, to część większej całości, jaką jest rozumienie intersubiektywności i podzielenie intencjonalności z innymi osobami czyli dysponowanie teorią umysłu. Chcąc wskazać na fundamentalność tychże zdolności słusznie

przywołuje wczesne badania tych kompetencji metodą śledzenia spojrzenia oraz metodą VOE. Podkreśla, że w badaniach rozwojowych wprowadza się istotne rozróżnienie między wizualnym i poznawczym przyjmowaniem perspektywy. Zaznacza jednak, że w nurcie psychologii komunikacji, także jej własnych badaniach, używać będzie zwykle ogólnego określenia *przyjmowanie perspektywy*, bez rozróżnienia na wizualną i poznawczą.

Punkt ciężkości przesuwają doktorantka następnie na rozważania dotyczące funkcjonowania tychże zdolności u osób dorosłych, o których mamy prawo sądzić, że nabyły już kompetencji należących do teorii umysłu. Pytanie więc zasadnicze w tym punkcie dotyczy mechanizmów psychologicznych odpowiadających za przyjmowanie perspektywy innych osób – a mając na uwadze, że mówimy o grupie osób, które dysponują kompetencją – to naturalnym jest, że możliwe problemy, deficyty czy różnice indywidualne i społeczne łączyć się będą z ograniczeniami, źródłowo wiążącymi się z takimi mechanizmami, jak /a/ *przekleństwo wiedzy*, /b/ *od zawsze to wiedziałem*, czyli zbiorczo rzecz ujmując, obecnym u dorosłych *egocentryzmie* poznawczym. W kontekście jednak, kiedy bardziej interesuje nas efektywność wykonywania jakiegoś zadania poznawczego lub komunikacyjnego, a nie składniki kompetencji (tj. zbiór posiadanych pojęć) to sprawą pierwszej wagi są również funkcje wykonawcze. Stąd cenne są uwagi autorki, że stosując analizę regresji w licznych badaniach (dotąd przeprowadzonych) ujawniono, że efektywność w zadaniach hamowania przewidywała sukces w zadaniach teorii umysłu u dorosłych. Inne czynniki, o których wspomina doktorantka, to oczywiście skomplikowanie zadania oraz wiek. Słuszny jest wniosek doktorantki, że: „funkcje wykonawcze, a w szczególności kontrola hamowania, są powiązane z efektywnością w przyjmowaniu perspektywy oraz w kontroli egocentryzmu poznawczego w ciągu całego życia człowieka” ( s. 19) Owa konkluzja znajdzie swoje odzwierciedlenie w doborze zadań w przeprowadzonych samodzielnie eksperymentach.

Kluczową sprawą w rozważaniach teoretycznych jest również rozszerzenie perspektywy badawczej o kwestie kluczowe dla psychologii społecznej, które dotyczą np. dyspozycji czy dostępności standardów poza-Ja. Do tych kwestii autorka przykłada w części teoretycznej szczególną wagę wyjaśniając m.in., że różnice w efektywności wykonywania zadań podejmowania perspektyw mogą mieć swoje źródło w dyspozycyjnej dostępności m.in. *standardów poza-Ja*. Dodaje, że te czynniki, mogące występować na różnym poziomie w różnych sytuacjach, mogą tłumaczyć przynajmniej część zmienności popełniania błędów egocentrycznych u osób dorosłych. Uważa, że ten społeczny aspekt w przyjmowaniu perspektywy nade wszystko powiązany jest ze zdolnością do „oderwania się” od własnej perspektywy – „niejako „wyjście poza Ja” w kierunku tego, co myślą, czują, wiedzą inni ludzie”. Na koniec autorka zaznacza, że nie zaistniały dotąd próby łączenia wyników z paradygmatu poznawczego i społecznego, a jak sądzi „otworzyłoby to drogę do dalszych badań, np. nad wpływem czynników społecznych na przyjmowanie perspektywy poznawczej”.

Kolejną rzeczą było pokazanie, jak zdolność do przyjmowania perspektywy poznawczej drugiej osoby łączy się z procesem komunikacji językowej. Wymiary tego związku można ująć w zdolności przyjmowania perspektywy w kontekście objaśniania efektywności dialogu. Z tego powodu kluczowymi sprawami stają się tutaj kategorie wspólnej wiedzy, ugruntowania dialogu oraz zasady najmniejszego wspólnego wysiłku w konwersacji oraz wiarygodności rozmówcy.

Zasadniczym punktem uwagi w części teoretycznej było następnie opisanie i krytyczna ocena paradygmatu badawczego zawartego w modelu dostosowywania perspektywy (Keysara i innych 2000, 2003). Zauważmy, że doktorantka zgadza się, że badania Keysara i innych podważyły przepuszczenie Clarka, że odbiorca komunikatu niejako automatycznie ogranicza swoje interpretacje do obszaru wspólnej wiedzy. Wypada zauważyć, że autorka rozprawy przyjmuje generalną strategię badań przyjętą przez Keysara opartą na

tw. grze komunikacyjnej, w której badani przesuwają przedmioty zgodnie z poleceniami instruktora, jednocześnie, że tak skonstruowane badanie pozwala określić zarówno pole wspólnej perspektywy wizualnej (*common ground*) /przedmioty widziane z dwóch stron/, jak również prywatny grunt (*privileged ground*) składający się z przedmiotów widzianych tylko przez badanego (czyli z jednej strony). Dodajmy w tym miejscu, co będzie ważne dla przeprowadzonych eksperymentów przez autorkę rozprawy, że analiza danych okulograficznych wskazała w licznych badaniach, że ukryte obiekty (widziane tylko z jednej strony przez badanego) są traktowane jako potencjalne odniesienia wypowiedzi, co też świadczy, że odbiorca nie ogranicza automatycznie obszaru interpretacji tylko do obszaru wspólnej wiedzy, czyli że w etapie pierwszym interpretacji odbiorca jest zawsze **egocentryczny**; dopiero na drugim etapie i przy wystarczających zasobach poznawczych dokonuje się korekta interpretacji z egocentrycznej na taką, która uwzględnia perspektywę rozmówcy.

A jednak doktorantka nie uważa, że tak przedstawione rozwiązanie zamyka problem opisujący psychologiczne koszty w komunikacji językowej. Najpierw dodaje, że być może ten koszt poznawczy śledzenia perspektywy drugiej osoby podczas komunikacji powiązany jest z obciążeniem funkcji wykonawczych, co pokazały badania Apperly'ego i innych 2010. To jednak w opinii doktorantki nie jest sprawą kluczową. Ważniejszą kwestią jest zwrócenie uwagi, że w badaniach i paradygmacie Keysara, ograniczając się do opisywania kosztów konfliktu odmiennych perspektyw, nie kontrolowano kosztów interpretacji wypowiedzi, związanych z rozstrzygnięciem, jakie przedmioty, pod kątem własności wizualnych lub innych, najlepiej pasują do opisu zawartego w wypowiedzi – czyli danych semantycznych związanych z rozstrzygnięciem, jaki przedmiot jest właściwym desygnatem wypowiedzi. Tutaj autorka powołuje się na badania Hanny i współpracowników (2003), które pokazały, że bardzo często sprawą kluczową jest nie tylko konflikt perspektyw (ignorowania przedmiotu niedostępnego dla nadawcy), ale także konflikt semantyczny (ignorowania najlepiej pasującego odniesienia). Ten drugi z konfliktów pojawia się wtedy, gdy oba przedmioty odniesienia „wspólny” i „prywatny” różnią się w takim aspekcie, który można ująć jako rodzaj dopasowania do nazwy (typowy mniej typowy itd.) W oczach doktorantki już badania Hanny i innych oraz krytyczna analiza Keysara (brak kontroli tego czynnika) ma prowadzić, do przypuszczenia, że w podejściu w ramach Modelu Dostosowywania Perspektywy/MDP/ pojawiające się różne rodzaje reakcji, błędnie lub zbyt pochopnie, sprowadzano wyłącznie do czynnika określonego jako egocentryzm.

Przyjęcie za wiarygodne krytyki modelu dostosowywania perspektywy/MDP/ i przyjęcia zasad a/ nie tylko egocentryzm lub b/ nie tylko czynniki poznawcze, kieruje autorkę pracy w kierunku modelu, który uwzględnia czynnik semantyczny tj. wyrazistość wizualną lub typowość przedmiotu, który może być odniesieniem wieloznacznej nazwy. Wedle doktorantki, to właśnie te czynniki mogą odgrywać bardziej kluczową rolę w zadaniu komunikacyjnym lub co najmniej tak samo kluczową jak wychwytywanie perspektywy (czyli egocentryzm). Tym samym doktorantka opowiada się za modelem konkurencyjnym określanym jako Model Interpretacji Oparty na Ograniczeniach (*Constraint-Based Model*)/MIONO/.

W tym miejscu trudno się zorientować do końca, czy doktorantka chce potraktować te podejścia w jakimś aspekcie komplementarnie, czy raczej je sobie przeciwstawić – inaczej mówiąc czy chodzi tutaj o zastąpienie paradygmatu obecnego w modelu MDP paradygmatem modelu MIONO, czy raczej o rozszerzenie modelu pierwszego o elementy obecne w modelu drugim. Sprawa ta, jak zobaczymy dalej, nie ogranicza się do kwestii teoretycznej, ale istotnie determinuje interpretację wyników uzyskanych w części empirycznej. Oczywiście w części teoretycznej autorka pokazuje, co łączy oba podejścia: a/ że rekonstruowanie wiedzy drugiej

osoby jest wyzwaniem poznawczym; b/ że zdolność do przyjmowania perspektywy może zostać wykorzystana w procesie komunikacji c/ zgadza się również, że w obu podejściach można mówić o podobnych źródłach kosztów poznawczych, np. różnice indywidualne czy sytuacyjne. Wskazuje również na różnice między tymi modelami: a/ odmienne lokalizacje w procesie interpretacji wiedzy perspektywie drugiej osoby, b/ odmienne ujęcia sposobu interpretacji wydłużonego czasu reakcji i większej liczby błędów w sytuacji konfliktu perspektyw (koszt przyjęcia perspektywy vs koszt konfliktu semantycznego).

#### Uwagi:

Uwaga 1. Szkoda, że przedstawiając badania rozwojowe dotyczące przyjmowania perspektywy, doktorantka nie odniosła się do kilku kluczowych spraw, które w toku jej analiz nad dorosłymi byłyby niezmiernie pomocne. Przywołując np. prace H. Moll i innych, nie odnotowała ważnego odróżnienia między *przyjmowaniem perspektyw* a *konfrontowaniem perspektyw*, na które zwraca Moll i inni (zob. Moll i inni 2013) wskazując na – co jest sprawą kluczową – odmienne koszty poznawcze, które powodują, że zaliczenie różnych zadań badających bądź *przyjmowanie perspektywy* bądź *konfrontowanie perspektyw* pojawia się w różnym wieku dziecka. Co ważniejsze na stronie 68 doktorantka interpretując wyniki z eksperymentu 1 sugeruje, że kwestie te mogą mieć istotny wpływ na charakterystykę kosztów poznawczych w procesie interakcji w zadaniach użytych w eksperymencie 1.

Uwaga 2. Przy tej okazji trzeba dodać, że w pracy brakuje opisu kosztów poznawczych (ich wyliczenia i scharakteryzowania), które odgrywają ważną rolę w radzeniu sobie w zadaniach interakcyjnych. Dobrze jakby taka lista się pojawiała w odpowiedziach doktorantki. Kwestia ta jest ważna, jeśli celem badań było (jak pisze doktorantka na s. 73) określenie, czy specyficzna zdolność do przyjmowania perspektywy jest związana bardziej z generalnymi zdolnościami poznawczymi składającymi się na teorię umysłu czy jest powiązana ze zdolnościami badanymi w obszarze psychologii społecznej. Notabene, co wskaże w dalszej części rozprawy, można mieć wrażenie, że doktorantka przeszacowała wpływ czynnika społecznego (co ważne, traktowanego jako coś *ekstra* wobec kompetencji teorii umysłu).

Uwaga 3. Inną sprawą jest to, że doktorantka odwołując się do pracy: Perner, Brandl, Garnham, 2003, gdzie pojawia się problem dyskusji nad perspektywą poznawczą, nie odnosi się do idei znowu kluczowych dla jej (doktorantki) rozważań, a mianowicie zastąpienia przez Perneru konceptu *reprezentacyjnej teorii umysłu* (RUM) przez *perspektywiczne rozumienie umysłu* (Perceptival Understanding of Mind) (PUM), co wedle niego ma podkreślać /a/ społeczny komponent w teorii umysłu, a nade wszystko wskazywać na /b/ korelację rozwojową między teorią umysłu a zdolnościami do wychwytywania semantycznych korelatów nazw (co pojawia się w badaniach Perneru i inni 2000, 2002 do tego znowu doktorantka się nie odnosi).

Uwaga 4. uwagi 1-3 wskazują na sprawę bardziej generalną, a mianowicie zbudowanej w pracy opozycji między badaniami w ramach teorii umysłu (które zawęza autorka rozprawy do komponentu poznawczego) a badaniami społecznymi. Takie posunięcie uważam za dość sztuczne i noszące znamiona przeliczowania komponentu społecznego – zresztą w jakimś wymiarze pokazały to wyniki eksperymentu 2. Wypada zaznaczyć, że badania w ramach teorii umysłu – czego doktorantka nie zauważyła/ lub co najmniej nie odnotowała/ - ewoluowały istotnie w kierunku ujęcia tych badań w kontekście rozwoju myślenia społecznego (zob. prace J. Carpendale i inni, K. Nelson i inni). To pokazuje, że

teorii umysłu nie można zawężać do komponentu poznawczego – o czym notabene świadczy wynik eksperymentu 2 pokazujący np. efektywność w rozwiązywaniu konfliktu perspektywy podczas komunikacji, jest częściowo związana ze zdolnościami należącymi do dojrzałej teorii umysłu, np. złożonym wnioskowaniem społecznym. Myślę, że w pracy zabrakło metodologicznego namysłu, jak określić komponent społeczny dotyczący np. „Ja”, a szczególnie jak ten komponent społeczny połączyć z kompetencjami w ramach funkcjonowania teorii umysłu. Branie pod uwagę możliwości dokonania pewnych korelacji nie jest jeszcze argumentem, że warto to robić, co pokazały także wyniki. Zauważmy, że tam, gdzie komponent tzw. społeczny był zintegrowany z badaniami w teorii umysłu, jak miało to miejsce w wykorzystanym w pracy badaniu *rozumowań społecznych* German i inni 2005, Apperly i inni 2013, otrzymywano odmienne wyniki niż wtedy gdy dobór zadania społecznego nie był do końca przemyślany

Uwaga 5. Czytając wspomniane rozważania teoretyczne może dziwić brak odwołań do publikacji polskich autorów: (1) Arkadiusz Białek – szczególnie jego pracy na temat psychologicznych aspektów podejmowania perspektyw pt. *Patrz gdzie patrzę*, UJ 2010; (2) prac Marty Białeckiej-Pikul (2012 i inne) czy Joanny Szwabe, *Odbiór komunikatu jako zadanie poznawcze*, UAM, 2008.

Uwaga 6. Trzeba odnotować również, że rozdział II jest napisany ogólnikowo bez pokazania jak występowanie maksym pragmatycznych (implikatur), szerzej teorię Grice'a testowano w ramach teorii umysłu. Szkoda, że autorka pracy nie odniosła się do publikacji m.in. Happé 1995, Happé i Loth 2002 itd.)

Uwagi 7. redakcyjne usterki /wybrane/

a/ brak numeracji paragrafów w poszczególnych rozdziałach.

b/ pojawiają się odwołania do rys. lub tabel na jakiejś stronie, choć faktycznie dany rys. lub tabela zamieszczona jest na innej stronie (zob. s. 45)

c/pojawiają się sformułowania mało precyzyjne np. mały koszt semantyczny vs duży koszt semantyczny (s. 75)

d/ przywoływane są prace w tekście, których nie odnajdujemy w bibliografii (s. 141)

e/ mam też apel, aby doktorantka przekazała innym doktorantom, aby unikać tej introligatorni, z której sama korzystała, gdyż praca po otwarciu rozkleja się całkowicie.

### **Wyniki badań – samodzielność prowadzenia badań naukowych**

W części empirycznej, wiedząc dokładnie, że (a) celem pracy jest zbadanie przebiegu procesu interpretacji wypowiedzi, rozumianego jako integracja informacji o perspektywie poznawczej rozmówcy z informacjami językowymi i społecznymi oraz percepcyjnymi, (b) autorka rozprawy opowiada się za modelem interpretacji opartej na ograniczeniach – czyli, że jej zamiarem jest uwzględnienie wpływu informacji – szczególnie tych wskazówek – /constraints/, które ograniczają zakres dopuszczalnej interpretacji w danym kontekście (uwaga: pamiętając przy tym, że mówiąc o tzw. wskazówkach mówimy de facto o pewnej bazie wiedzy, na podstawie której dokonuje się interpretacja komunikatu językowego – czyli m.in. wiedzy o perspektywie, typowym odniesieniu dla określonych leksemów, wiarygodności rozmówcy itd.), to wiemy, że w części empirycznej mamy otrzymać potwierdzony katalog czynników mających wpływ na przebieg procesu interpretacji komunikatów językowych.

Rozdział piąty przedstawia eksperyment mający pokazywać, że w procesie interpretacji wypowiedzi, w sytuacji odmiennych perspektyw między rozmówcami, na rodzaj i czas interpretacji mają wpływ dwa niezależne rodzaje kosztów: koszty poznawcze (związane z rozwiązywaniem konfliktu *perspektyw* - konieczność uwzględniania perspektywy nadawcy) oraz koszty rozwiązywania konfliktu *semantycznego*, związanego z ignorowaniem najbardziej typowego odniesienia wypowiedzi lub najbardziej wyrazistego odniesienia. W tym badaniu chodziło o pokazanie – czy rzeczywiście istnieje specyficzny koszt rozwiązywania konfliktu semantycznego w procesie interpretacji, w sytuacjach wymagających i niewymagających przyjęcia perspektywy drugiej osoby. W badaniu wzięło udział 60 studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Badanie przeprowadzono a/ w warunkach nie-interakcyjnym (chodziło o wybieranie przedmiotu poprzez kliknięcie na obiekt zgodnie z nagraniem instrukcją (np. „Wybierz duży niebieski trójkąt”) oraz ignorowanie obiektów, które będą wyświetlane na szarym tle) b/ w warunkach interakcyjnym (chodziło o wybranie obiektu, o którym mówi druga osoba, gdzie badany jest adresatem). Osoby badane wykonywały komputerowe zadanie kontroli hamowania oraz wypełniały ranking typowości rysunków użytych w zadaniu komunikacyjnym.

Analiza wyników potwierdziła, że gdy badany ma wybrać wyraziste i typowe przedmioty znajdujące się w prywatnej przestrzeni, to jego czas reakcji jest dłuższy w porównaniu do sytuacji, gdy wyraziste i typowe obiekty znajdują się we wspólnej przestrzeni. Efekt ten pojawia się zarówno w sytuacji uwzględniania perspektywy drugiej osoby w zadaniu komunikacyjnym, jak i w prostym zadaniu poznawczym. Widać wyraźnie, że bodźce użyte w zadaniach komunikacyjnych powinny być poddane rygorystycznej kontroli w odniesieniu do ich wyrazistości percepcyjnej oraz typowości leksykalnej. Co ważne, zdaniem doktorantki odnosząc się do badań Keysara i inni, dłuższy czas reakcji w sytuacji niejednoznacznego polecenia był zbyt pochopnie interpretowany jako koszt przyjmowania perspektywy drugiej osoby w czasie interpretacji jej wypowiedzi.

Uwaga 8. Z pewnością udało się pokazać, że czas interpretacji jest dłuższy, gdy konkurent semantyczny, który należy zignorować, jest najbardziej typowym lub najlepszym pod względem wizualnym odniesieniem zawartym w poleceniu. Stwierdzono więc koszt semantyczny i tym samym pokazano jak istotne jest kontrolowanie tego czynnika. Kluczowe dla analizy tych wyników – szczególnie na planie opozycji między dwoma modelami MDP i MIONO – jest jednak to, że manipulacja wyrazistością jednoznacznie wpłynęła na obciążenie zadania zarówno w warunkach interakcyjnym, jak i nie-interakcyjnym, zaś inna tendencja (co zauważa autorka) pojawia się w przypadku manipulacji typowością obrazków, gdzie pojawił się trend, że w sytuacji interakcyjnej tenże efekt jest mniejszy (s.67-68). Warto podkreślić ten wynik w tym miejscu i odnieść się do kwestii bardziej fundamentalnej, co wyznacza analizę wyników i ich interpretację. Doktorantka, budując opozycję między dwoma modelami nie zauważyła, że sprawą fundamentalną jest nie tylko to, że MIONO w stosunku do MDP mówi o kosztach semantycznych – czyli uwzględnia dodatkowe koszty, ale że w modelu MIONO mówiąc o tym, co naprawdę decyduje, iż dokonujemy właściwego odniesienia wypowiedzi, nadaje się zasadniczo priorytet mechanizmom językowym (tj. tym zasadom, które są specyficzne dla wszelkich teorii ograniczeń /constraints theories/, o który mówi się np. w charakterystyce uczenia się nowych leksemów /Markman 1992, Samuelson i Smith 1998/), natomiast na drugim planie umieszcza powody (intencje) użycia danej wypowiedzi. Odwrotnie jest w teorii MDP, tam przyjmuje się, że mechanizmem kluczowym w wychwyтaniu odniesienia jest intencja, kontekst użycia – czyli priorytet mają tutaj czynniki pragmatyczne osadzone w mechanizmach specyficznych dla teorii umysłu. W tym modelu

chce się podkreślić, że w sytuacji interakcyjnej inne mechanizmy poznawcze decydują, co jest przedmiotem typowym lub najbardziej wyrazistym (por. Carpenter, Akhtar, Tomasello 1998; Tomasello 2000; Diesendruck i inni 2004). Wedle tej teorii, którą zakłada np. Keysar i inni w sytuacjach interakcyjnej i nieinterakcyjnej korzystamy z dwóch różnych mechanizmów wychwywania odniesienia. I może świadectwem jest to, że „manipulacja typowością obrazków prawdopodobnie wpłynęła w większym stopniu na wykonanie zadania w warunku nieinterakcyjnym niż interakcyjnym (por. wykres 2; efekt interakcji był nieistotny, jednak z trendem w kierunku istotności,  $p = 0.053$ )”. Podmiot w zadaniach testowych musi rozwiązać dwa problemy, niemniej wedle obu teorii rozwiązuje je w oparciu o odmiennie rozumiane heurystyki. A dodatkowo może być tak, o czym świadczą liczne badania Tomasello i innych, że w sytuacji interakcyjnej w odróżnieniu od sytuacji nieinterakcyjnej problem wychwywania odniesienia rozwiązywany jest wyłącznie w oparciu o heurystykę kognitywną.

Rozdział szósty zawiera przedstawienie eksperymentu 2, a jego zasadniczym celem było zweryfikowanie hipotez dotyczących wpływu różnych konfliktów semantycznych na czas i rodzaj reakcji w procesie interpretacji wypowiedzi, w której istnieje stała różnica perspektyw. Rozróżniono w badaniu dwa poziomy, w których badany był wpływ różnorodnych konfliktów między wskazówkami: poziom czasu reakcji, liczby i rodzajów błędów egocentrycznych w interpretacji oraz szczegółowy poziom przebiegu interpretacji mierzony poprzez wskaźniki z danych okulograficznych. Chodziło o zbadanie trzech różnych konfliktów semantycznych (przy stałym konflikcie perspektyw) a/ przedmiot, który należało ignorować, był obiektem najlepiej pasującym do opisu, a przedmiot, który należało wybrać, gorzej pasował do opisu b/ oba przedmioty były identyczne, c/ przedmiot docelowy i przedmiot, który należało ignorować, różniły się pod kątem pewnych cech wizualnych, ale w taki sposób, by oba przedmioty mogły być równie dobrymi odniesieniami wypowiedzi. W tym kontekście kluczową sprawą jest weryfikacja hipotezy 2, która mówi, że trzy rodzaje kosztów semantycznych powinny w różny sposób wpływać na rozwiązywanie konfliktu odniesienia na poziomie czasu reakcji i liczby błędów. Najbardziej obciążający powinien być duży koszt semantyczny, a najmniej mały koszt semantyczny. W badaniu postawiono sobie także dodatkowy cel mający pokazać czy specyficzna zdolność do przyjmowania perspektywy jest związana z bardziej generalnymi zdolnościami poznawczymi składającymi się na teorię umysłu oraz czy jest powiązana ze zdolnościami badanymi w obszarze psychologii społecznej. Postawiono hipotezę 3, że poziom efektywności związany z przyjmowaniem perspektywy w zadaniu komunikacyjnym powinien korelować z efektywnością w zadaniach mierzących społeczne przyjmowanie perspektywy, poziom empatii, złożone wnioski społeczne.

Uwaga 9. przywołując uwagę 4 interesuje mnie szczególnie to, czym doktorantka tłumaczy fakt, że uzyskane rezultaty dotyczące efektywności w przyjmowaniu perspektywy nie korelowały z wynikami z badań dostępności standardów *poza-Ja*. (W dalszej części podsumowania doktorantka konkluduje, że badanie przedstawione w niniejszym projekcie (Eksperyment 2.), które miało na celu ustalenie korelacji między wynikami zadań mierzącymi poziom zarówno poznawczego, jak i społecznego przyjmowania perspektywy, niestety nie dało konkluzywnej odpowiedzi, na ile zdolności te są ze sobą powiązane” (s. 140)). Sprawa ta jest dość kluczowa, mając na uwadze, że Wu, Keysar 2007 podejmując badania między kulturą z dominantą ja-współzależnego, a kulturą z dominantą ja-niezależnego pokazali, że czynniki społeczne dotyczące społecznego rozumienia „Ja” wpływają istotnie na proces podejmowania perspektyw.

Uwaga 10. Doktoranta w pracy krytykuje model dostosowywania perspektywy (i tym samym badanie Keysar i inni) i zastępuje ten model modelem interpretacji opartej na ograniczeniach. Założywszy, że krytyka jest poprawna i rzeczywiście model interpretacji opartej na ograniczeniach otwiera nowe (lepiej) perspektywy badawcze (pozwala na wypracowanie „czulszych” narzędzi do opisanie czynników determinujących podejmowanie perspektyw), to – można założyć – że w obszarze badań międzykulturowych zastosowanie modelu interpretacji opartej na ograniczeniach powinno również umożliwić stworzenie nowych form eksperymentów i tym samym ujawniać dodatkowe czynniki, które różnicują różne kultury w aspekcie podejmowania perspektywy. Jakich modyfikacji w badaniu (Wu, Keysar 2007) dotyczącym różnic w podejmowaniu perspektywy między kulturą z dominantą ja-współzależnego a kulturą z dominantą ja-niezależnego dokonałaby doktorantka zastępując używany w tych badaniach model dostosowywania perspektywy modelem interpretacji opartej na ograniczeniach?

W rozdziale 7 przedstawiono eksperyment 3, w którym hipotezą przewodnią była hipoteza, wedle której konflikt perspektyw powinien być mniejszy w sytuacji komunikacji z niewiarygodnym rozmówcą niż z wiarygodnym rozmówcą. Koszty semantyczne utrzymywano na stałym poziomie (metoda mierzenia wiarygodności). Wyniki badań pokazują, że badani reagowali szybciej w sytuacji, gdy nadawca został przedstawiony jako osoba o niskiej wiarygodności. Istnieje pełna zgoda, że można to interpretować jako efekt rozszerzonej czujności epistemicznej, chociaż trudno – na podstawie innych wyników – uznać, że na ową czujność epistemiczną decydujący wpływ ma sam w sobie konflikt perspektyw. Może w każdej sytuacji społecznej ludzie są bardziej czujni epistemicznie wtedy, kiedy ich interlokutorem/partnerem jest osoba o niskiej wiarygodności. Wtedy mówimy o mechanizmie bardziej ogólnym.

Uwaga 11. Przyjmując, że eksperyment 3 udowodnił na przykład, że efektywniej rozwiązujemy konflikt perspektyw w sytuacji wysokiej czujności epistemicznej spowodowanej choćby postrzeganiem rozmówcy jako niewiarygodnego źródła informacji, to pojawia się pytanie/wątpliwość czy wyniki tych badań nie pracują bardziej na korzyść Modelu Dostosowywania Perspektywy/MDP/, który nadaje priorytet wychwytaniu intencji interlokutora i na tej bazie rozwiązuje problem odniesienia. Tego do końca nie potrafimy stwierdzić, gdyż w badaniu tzw. koszty semantyczne były stałe. Szkoda, że nie zrobiono badania dokładając różnice semantyczne w przypadku - wiarygodny interlokutor i niewiarygodny interlokutor.

Podane uwagi od 1 do 11 mają na celu podkreślenie jedynie pewnych niedociągnięć oraz otworzyć przestrzeń do dyskusji oraz poszerzyć teoretyczno-empiryczne ramy do prowadzenia dalszych badań. Nie zmienia to jednak faktu, że wprowadzenie teoretyczne oraz zaplanowane badania i opracowanie ich wyników jest poprawne. Trzeba dodać, że doktorantka wykazała się dużą wiedzą z zakresu podejmowanej w pracy problematyki, umiejętnością wykorzystania tej wiedzy w konstruowaniu psychologicznego modelu badań oraz doboru eksperymentów. Na uwagę zasługuje fakt, że systematycznie starała się uwzględniać dużą liczbę czynników mających potencjalny wpływ na badane przez nią zjawisko. Z pewnością posiadała umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Tym samym, uważam, że przedłożona do recenzji rozprawa doktorska p. Agnieszki Dębskiej spełnia całkowicie podstawowe wymogi określone w ustawie z dnia 18 marca 2011 – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym



oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw, stawiane doktoratom w dyscyplinie psychologii, co upoważnia mnie do zgłoszenia wniosku o dopuszczenie doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Lublin dnia 15 maja 2016

dr hab. prof. (KUL) Arkadiusz GUT

